

P

rus,

*Dzieci i cenzura**

Ostatnią ukończoną powieścią Bolesława Prusa są *Dzieci* („początkowy tytuł miał być *Świt*” – jak głosi notatka na kopercie, w której była przechowywana autorska korekta utworu¹, pochodząca z wydruków gazetowych jedynie pierwszych czterdziestu dwóch odcinków (z wielokrotnie pomyloną numeracją) wyciętych z kolejnych numerów dziennika „Epoka. Echa Poranne” z 1907 roku).

W zbiorach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy zachował się obszerny fragment maszynopisu końcowych partii powieści, jakie zostały dopisane przez Prusa² już po zakończeniu jego publikacji na terenie Królestwa Polskiego w „Epoce” (druk trwał od 3 czerwca do 17 października 1907 roku i nie został ukończony – nie opublikowano ostatniego fragmentu utworu) oraz zakordonowo w „Kurierze Lwowskim”, gdzie podzielony na pięćdziesiąt dwa odcinki pełny tekst ukazywał się od 30 września do 28 grudnia 1907 roku.

Od 4 stycznia do 26 grudnia 1908 roku publikowano go w „Tygodniku Ilustrowanym” pod zmienionym tytułem *Dzieci* i z nowym, dopisanym zakończeniem. Dopiero w 1909 roku nakładem wydawnictwa Gebethnera i Wolffa ujrzało światło dzienne wydanie książkowe powieści w wersji zbliżonej do tej, która ukazywała się na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, tyle że zachowały się dość wyraźne ślady swobodnego gospodarowania redakcji w tekście (czasem zmieniające wymowę fragmentów powieści, a tym samym intencję autora), a także poważne ingerencje w treść powieści poczynione przez wzgląd na cenzurę (po 1905 roku – represyjną)³. Miało to skutkować nałożeniem kary pieniężnej i/lub wycofaniem nakładu albo zamknięciem wydawnictwa i aresztowaniem jego kierownictwa.

Skróty powieści podyktowane względami cenzury, których dokonywali edytorzy, w dużej mierze przyczyniły się do modyfikacji fabuły powieści w wielu jej częściach, co niewątpliwie osłabiło wymowę całości utworu. Wyeliminowano fragmenty z wyraźnym podtekstem politycznym (m.in. cięte riposty bohaterów i przykłady ich odważnie

prezentowanych poglądów, obelgi wypowiedane pod adresem Rosjan czy też tytuły polskich książek). Najwięcej zmian poczyniono (podobnie jak w przypadku powieści *Lalka*) w wersji książkowej wydanej nakładem wydawnictwa Gebethnera i Wolffa w 1909 roku, choć pewnych modyfikacji dokonano

także w odcinkach, ukazujących się na łamach pism „Epoka”, „Kurier Lwowski”⁴ czy „Tygodnik Ilustrowany”.

Poniższe zestawienie tabelaryczne przedstawia garść najciekawszych przykładów ingerencji cenzuralnych w tekst powieści Prusa:

CZASOPISMA		KSIĄŻKA
BYŁO		JEST
(w wersji pierwotnej <i>Świtu</i> opublikowanej w dzienniku „Epoka” ⁵ i w niemal identycznej wersji drukowanej zakononowo w „Kurierze Lwowskim” z 1907 roku)	(w nowej, rozszerzonej wersji powieści pod zmienionym tytułem <i>Dzieci</i> drukowanej w „Tygodniku Ilustrowanym” z 1908 roku w początkowych partiach powieści oraz w części nowego, dopisanego fragmentu końcowego – zachowany w zbiorach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy maszynopis Prusa sygn. 157 II) ⁶	(w wydaniu książkowym <i>Dzieci</i> z 1909 roku opublikowanym przez wydawnictwo Gebethnera i Wolffa, ostatniej edycji kontrolowanej przez autora)
[Kazimierz Świrski – dop. A. G.-K.] czytał je [<i>Dziady</i> Adama Mickiewicza – A. G.-K.] podczas historii Rosji . [„E”, nr 130, z 10 sierpnia 1907 roku (odc. 35); „KL”, nr 524, R. 25, z 7 listopada 1907 roku (odc. 32 w rozdz. 6 powieści, omyłkowo oznaczonym tutaj jako „IV” <i>[sic!]</i>)]	[W wersji identycznej jak obok „TI” = „E” = „KL”] ⁷ [←] [„TI”, nr 2, z 11 stycznia 1908 roku (odc. 2 po zmianie kompozycyjnej)]	[Kazimierz Świrski – A. G.-K.] czytał je [<i>Dziady</i> Adama Mickiewicza – A. G.-K.] podczas lekcji . [<i>Dzieci</i> , s. 9]
Zauważył to nauczyciel, podszedł na palcach do Świrskiego i... pochwycił książkę, na której ciążyły aż dwa śmiertelne grzechy: była nie tylko polska, ale i zakazana . [„E”, nr 130, z 10 sierpnia 1907 roku (odc. 35); „KL”, nr 524, R. 25, z 7 listopada 1907 roku (odc. 32)]	[W takiej samej wersji jak obok „TI” = „E” = „KL”] [←] [„TI”, nr 2, z 11 stycznia 1908 roku (odc. 2)]	Zauważył to nauczyciel, podszedł na palcach do Świrskiego i... pochwycił książkę. [W tym miejscu brak fragmentu zdania] . [<i>Dzieci</i> , s. 9]
Naturalnie wytoczono śledztwo; ale chociaż <i>Dziady</i> w kancelarii gimnazjalnej zamieniły się na <i>Odyseę</i> przekładu Siemińskiego , stryjowi Wincentemu poradzono, ażeby synowca wycofał z gimnazjum. [„E”, nr 134, z 13 sierpnia 1907 roku (odc. 35 <i>[sic!]</i> , powinien być: 36); „KL”, nr 524, R. 25, z 7 listopada 1907 roku (odc. 32)]	[Poszczególne wersje nie różnią się między sobą „TI” = „E” = „KL”] ⁹ [←] [„TI”, nr 2, z 11 stycznia 1908 roku (odc. 2)]	Po przeprowadzeniu śledztwa stryjowi Wincentemu poradzono, ażeby synowca wycofał z gimnazjum. [<i>Dzieci</i> , s. 9]
Tu [w szkole handlowej – A. G.-K.] poznał innych nauczycieli, innych kolegów, i tu zaczęły fermentować w nim nowe myśli. Dotychczas nie czuł różnicy między sobą a Rosjanami; dziś, po wyrzuceniu go ze szkoły za poemat Mickiewicza, zaczął nie tylko rozumieć, ale i odczuwać, że Polacy znajdują się pod jakimiś innymi prawami aniżeli reszta ludzi . [„E”, nr 134, z 13 sierpnia 1907 roku (odc. 35 <i>[sic!]</i> , powinien być: 36); „KL”, nr 524, R. 25, z 7 listopada 1907 roku (odc. 32)]	[Wersja identyczna jak obok „TI” = „E” = „KL”] ¹⁰ [←] [„TI”, nr 2, z 11 stycznia 1908 roku (odc. 2)]	Tu [w szkole handlowej – A. G.-K.] poznał innych nauczycieli, innych kolegów, i tu zaczęły fermentować w nim nowe myśli. [W tym miejscu brak następnego zdania] . [<i>Dzieci</i> , s. 9]

CZASOPISMA		KSIĄŻKA
BYŁO		JEST
<p>Dlaczego – myślał – Rosjanin, Niemiec, Francuz, nawet żyd [sic!] może czytywać swoich autorów w swoim języku, a nas Polaków wypędzają za to ze szkoły?... Kto ma prawo kontrolować: jakie ja książki czytam?... i pytać mnie: od kogo je dostałem?... Dlaczego w policji nie chcą mówić z nami po polsku, a w sądach i w szkole nawet kary za to wymierzają?... Cóż to ja jestem gorszy choćby od Iwana Skworcowa, albo Johana Szmida? Tymczasem oni mają swój język, a ja nie mam go...</p> <p>[„E”, nr 134, z 13 sierpnia 1907 roku (odc. 35 [sic!], powinien być: 36); „KL”, nr 524, R. 25, z 7 listopada 1907 roku (odc. 32)]</p>	<p>[Wersja niemal identyczna jak obok „TI” = „E” = „KL”]¹¹</p> <p>[←]</p> <p>[„TI”, nr 2, z 11 stycznia 1908 roku (odc. 2)]</p>	<p>[W tym miejscu brak całego akapitu].</p> <p>[<i>Dzieci</i>, s. 9]</p>
<p>To też niech wielmożny pan spojrzy, jak wygląda strażnik, a jak nasz?... Strażnik tłusty, czerwony, mieszka nieraz w dwóch albo i trzech pokojach, ma na przedmieściu własny domek, albo plac, a jego żona parę krów, konia... A z czego to wszystko?... Z ludzkiej krzywdy!...</p> <p>[„E”, nr 5, z 5 czerwca 1907 roku (odc. 2); „KL”, nr 459, R. 25, z 2 października 1907 roku (odc. 3)]</p>	<p>[Wersja niemal identyczna jak obok „TI” = „E” = „KL”]¹²</p> <p>[←]</p> <p>[„TI”, nr 8, z 22 lutego 1908 roku (odc. 8)]</p>	<p>[W tym miejscu brak cytowanego obok – w sąsiednich kolumnach fragmentu tekstu].</p> <p>[<i>Dzieci</i>, s. 44]</p>
<p>Pańskie wypracowanie [...]. A ponieważ pan nie jest człowiekiem dojrzałym, więc daję panu dwójkę...</p> <p>[„E”, nr 134, z 13 sierpnia 1907 roku (odc. 35 [sic!], powinien być: 36); „KL”, nr 526, R. 25, z 11 listopada 1907 roku (odc. 33)]</p>	<p>Wasze wypracowanie [...]. A ponieważ wy nie jesteście człowiekiem dojrzałym, więc daję wam dwójkę...</p> <p>[→]</p> <p>[„TI”, nr 2, z 11 stycznia 1908 roku (odc. 2, zamieszczono tutaj fragment tekstu już po zmianie; „TI” = wydanie książkowe z 1909 roku)]</p>	<p>[Wersja taka sama jak w kolumnie obok]</p> <p>„TI” = wyd. książkowe. [<i>Dzieci</i>, s. 10]</p>
<p>A po chwili śpiewowi dzwonów cerkiewnych odpowiedziały, niby westchnieniami, dzwony kościelne: – Ach-ach!... ach-ach!... ach-ach!...</p> <p>Pan Linowski uczył ból w piersi, którą kiedyś przeniżała kula.</p> <p>– Jestem tu... jestem tu... o, ja jestem tu!... – śpiewały dzwony cerkwi.</p> <p>[„E”, nr 2, z 3 czerwca 1907 roku (odc. 1 powieści <i>Świt</i>); „KL”, nr 455, R. 25, z 30 września 1907 roku (<i>Świt</i>, odc. 1)]</p>	<p>[Wersja niemal identyczna jak obok „TI” = „E” = „KL”]¹³</p> <p>[←]</p> <p>[„TI”, nr 7, z 15 lutego 1908 roku (<i>Dzieci</i>, odc. 7 – po zmianie kompozycyjnej początek rozdz. 3 (pierwotnie był to rozdz. 1; w tej wersji z fragmentu usunięto tylko trzeci wykrzyknik, podobnie jak wcześniej w przekazie „KL”: „ach-ach!...”)]</p>	<p>A po chwili śpiewowi dzwonów cerkiewnych odpowiedziały, niby westchnieniami, dzwony kościelne: – Ach-ach!... ach-ach!...</p> <p>[Nie uwzględniono tutaj trzeciego wykrzyknienia i następującego po nim fragmentu tekstu].</p> <p>[<i>Dzieci</i>, s. 39]</p>
<p>Zamiast bitew – morderstwa...; zamiast zdobywania sztandarów – rabunek kas... Gdyby to wreszcie kasy rządowe, czy bankowe! Ale oni nawet ograbiają ludzi prywatnych, zabierają po kilkanaście rubli.</p> <p>[„E”, nr 51, z 29 czerwca 1907 roku (odc. 9 [sic!], powinien być: 10); „KL”, nr 469, R. 25, z 8 października 1907 roku (odc. 8)]</p>	<p>[Wersja taka sama jak obok „TI” = „E” = „KL”]</p> <p>[←]</p> <p>[„TI”, nr 11, z 14 marca 1908 roku (odc. 11)]</p>	<p>Zamiast bitew – morderstwa...; zamiast zdobywania sztandarów – rabunek kas... [W tym miejscu pominięto cytowany w sąsiednich kolumnach fragment tekstu]. Oni nawet ograbiają ludzi prywatnych, zabierają po kilkanaście rubli.</p> <p>[<i>Dzieci</i>, s. 60]</p>

CZASOPISMA		KSIĄŻKA
BYŁO		JEST
<p>– Ja zabiłem strażników!... Ależ ja muchy nie zabiłbym... nie zabiłbym nawet pułkownika żandarmskiego, nie [sic!] dopiero głupich strażników... [„E”, nr 102, z 25 lipca 1907 roku (odc. 24 [sic!], powinien być: 25); „KL”, nr 503, R. 25, z 28 października 1907 roku (odc. 24)]</p>	<p>[Wersja identyczna jak obok „TI” = „E” = „KL”] [←] [„TI”, nr 19, z 9 maja 1908 roku (odc. 11)]</p>	<p>– Ja zabiłem strażników!... Ależ ja muchy nie zabiłbym... [tutaj nie zamieszczono fragmentu tekstu] nie [sic!] dopiero głupich strażników... [Dzieci, s. 110]</p>
<p>– Złodzieje!... psubraty!... mrucał zirytowany Jędrzejczak. – Im się zdaje, że mnie przestraszą śmiercią... [„E”, nr 110, z 30 lipca 1907 roku (odc. 26); „KL”, nr 503, R. 25, z 28 października 1907 roku (odc. 24)]</p>	<p>[„TI” = „E” = „KL”] [←] [„TI”, nr 19, z 9 maja 1908 roku (odc. 11)]</p>	<p>[W tym miejscu brak jednej kwestii bohatera]. – Im się zdaje, że mnie przestraszą śmiercią... – mrucał zirytowany Jędrzejczak. [Dzieci, s. 111]</p>
<p>– I-i-i... nie... My, chłopci, nic nie podpisujemy. – Pan z chłopów?... – spytał starszy. – Pięknie wywdzięcza się pan rządowi, że was wydobył z niewoli i obdarował ziemią!... – Mój panie – odparł Jędrzejczak, – gdyby nas rząd wydobył z niewoli, to was nie byłoby tutaj... Nie mamy za co być wdzięczni!... [„E”, nr 110, z 30 lipca 1907 roku (odc. 26); „KL”, nr 573, R. 25, z 30 października 1907 roku (odc. 25)]</p>	<p>[„TI” = „E” = „KL”]¹⁴ [←] [„TI”, nr 19, z 9 maja 1908 roku (odc. 11)]</p>	<p>– I-i-i... nie... My, chłopci, [brak wyrazu] nie podpisujemy. [Usunięto dalszą część wypowiedzi]. [Dzieci, s. 112]</p>
[Tu kończy się wersja powieści Świt]		
	<p>– Dajże spokój!... – rzekł. – Błogosławieni, którzy uwalniają niewinnych... Przecież Świętego Piotra anioł wyprowadził z więzienia... Zostaniesz u mnie, jak długo podoba ci się... Zaraz dadzą obiad... Poznasz oryginalnego człowieka, choć... radzę być ostrożnym... [BPW sygn. 157 II, k. 163; „TI”, nr 52, z 26 grudnia 1908 roku (odc. 52)]</p>	<p>– Dajże spokój!... – rzekł. – [W tym miejscu brakuje dwóch zdań tekstu]. Zostaniesz u mnie, jak długo podoba ci się... Zaraz dadzą obiad... Poznasz oryginalnego człowieka, choć... radzę być ostrożnym... [Dzieci, s. 358]</p>
	<p>– Przed wszystkim ludzie porządni nie byliby ścigani, jak dzikie zwierzęta... Po wtóre, dla pozyskania reform społecznych nie robiłoby się krwawej rewolucji; wystarczyłyby zwykłe agitacje i rozprawy w parlamencie... Po trzecie, nie byłoby w kraju tyłu złodziei i bandytów... Po czwarte, robotnicy wprawdzie nie sądziliby, że mogą strajkować na koszt swoich pracodawców, ale za to mieliby na starość emeryturę... Po piąte, spokojny obywatel nie drżałby ze strachu, że może być aresztowanym, obłożonym karą pieniężną, a nawet zesłany... [BPW sygn. 157 II, k. 165; „TI”, nr 52, z 26 grudnia 1908 roku (odc. 52)]</p>	<p>– Przed wszystkim ludzie porządni nie byliby ścigani, jak dzikie zwierzęta... Po wtóre, dla pozyskania reform społecznych nie robiłoby się krwawej rewolucji; wystarczyłyby zwykłe agitacje i rozprawy w parlamencie... Po trzecie, nie byłoby w kraju tyłu złodziei i bandytów... Po czwarte, robotnicy wprawdzie nie sądziliby, że mogą strajkować na koszt swoich pracodawców, ale za to mieliby na starość emeryturę... [W tym miejscu skrócono wypowiedź bohatera o jedno zdanie]. [Dzieci, s. 360]</p>

CZASOPISMA		KSIĄŻKA
BYŁO		JEST
	<p>Niemcy to praca, oparta na mądrości, to ściśle połączenie energii nieugiętej z najwyższą wiedzą naukową... A wy tutaj co?... Nędzarze, ciemni, rozleniwieni, chaotyczni i tak zwyrodnieni niewolą, że już przestaliście czuć jej obrożę... Ale mam nadzieję, że moi rodacy, zdolni z natury, choć zaniebdani, spostrzegą się kiedyś, i zrozumieją, że w związku z Niemcami czeka ich wielka cywilizacja, wspaniały byt materialny i ludzka godność, a przy Rosyi tylko – więzienie, w którym zgniją...</p> <p>[BPW sygn. 157 II, k. 165; „TI”, nr 52, z 26 grudnia 1908 roku (odc. 52)]</p>	<p>Niemcy to praca, oparta na mądrości, to ściśle połączenie energii nieugiętej z najwyższą wiedzą naukową... A wy tutaj co?... Nędzarze, ciemni, rozleniwieni, chaotyczni [w tym miejscu brakuje fragmentu tekstu]. Ale mam nadzieję, że moi rodacy, zdolni z natury, choć zaniebdani, spostrzegą się kiedyś, i zrozumieją, że w związku z Niemcami czeka ich wielka cywilizacja, wspaniały byt materialny i ludzka godność.</p> <p>[Skrócona kwestia wypowiediana przez bohatera].</p> <p>[<i>Dzieci</i>, s. 361]</p>

Cenzura w inny sposób traktowała teksty przeznaczone do publikacji w prasie, wydawnictwach książkowych i do wystawiania na scenie. Przedstawienia teatralne miały widownię, były więc publicznym zgromadzeniem, w którym ważną rolę pełniło żywe słowo, co można było odczytać jako formę agitacji.

Czasopisma zazwyczaj traktowano ulgowo¹⁵ zapewne ze względu na ograniczone możliwości istnienia w czasie (gazeta była czytana najczęściej do śniadania lub w ciągu dnia, a jej aktualność kończyła się właściwie po zmierzchu), a co za tym idzie – mające być może mniejszy wpływ na kształtowanie świadomości odbiorców.

Przynajmniej urzędnicy cenzury mieli tak myśleć... W praktyce bowiem lojalni czytelnicy prenumerowali pismo po to, aby np. kolekcjonować wycięte z nich odcinki powieści swych ulubio-

nych autorów¹⁶. Nie zawsze jednak udawało się zgromadzić wszystkie fragmenty upragnionego utworu. Z książki, która zawierała komplet materiałów, można było korzystać niemal bez przerwy, kiedy tylko miano na to ochotę i czas. Można ją było kupić na własny użytek lub wypożyczyć od znajomych czy też z coraz liczniej powstających już pod koniec XIX i w początkach XX wieku bibliotek publicznych. Tak oto, w dużym uproszczeniu, przedstawia się świadomość sposobów przekazywania publikowanych treści pod zaborami (głównie pod zaborem rosyjskim, w Królestwie Polskim, gdzie powszechnie zma-

Skróty powieści podyktowane względami cenzury przyczyniły się do modyfikacji fabuły powieści

gano się z działaniami Warszawskich Komitetów Cenzury).

Z czasem nauczone się jednak radzić sobie w tej niełatwej rzeczywistości i obchodzić obostrzenia cenzury, wykorzystując słabość rosyjskich urzędników do przyjmowania łapówek: „Im lepsze było śniadanie, tym łagodniej wypadała cenzura; im więcej alkoholu, tym mniej czerwonego atramentu” – stwierdza Ferdynand Hoesick w swoich wspomnieniach¹⁷. Powszechnym było mniemanie, że „łapówka w Rosji zastępowała konstytucję, a czasami nawet dawała przedsmak wolności”¹⁸.

Działo się tak na początku XX wieku, kiedy Prus pisał swoją powieść, a efekty jego pracy były m.in. wypadkową sytuacji społeczno-politycznej, w jakiej przyszło mu pracować.

Po latach odbiorcy, oceniając jego ostatnie autorskie kreacje, nie brali pod uwagę wszystkich aspektów zmian w kształcie powieści, a wynikały one przecież z konieczności dostosowania się do wymagań wydawcy, podlegającego presji cenzury i obawiającego się konfiskaty nakładu.

I tak np. w wywiadzie udzielonym w 2001 roku Stanisławowi Beresiewi – Stanisław Lem wytłumaczył fakt zaniechania prac nad pisaniem utworów beletrystycznych po 1989 roku tym, że boi się takiego końca, jaki miał miejsce w przypadku twórczości Bolesława Prusa, Stefana Żeromskiego czy Henryka Sienkiewicza. Swoją wypowiedź podsumował stwierdzeniem: „[...] pamięta pan chyba ich ostatnie powieści. [...] Lepiej już nic nie pisać, niż pisać tak słabo”¹⁹.

Gdyby jednak Lem znalazł wersję ostatniej ukończonej powieści autora *Lalki* przed zmianami, zwłaszcza tymi, które poczyniono z pobudek cenzuralnych²⁰, może wówczas jego ocena pisarstwa Prusa w schyłkowym okresie nie byłaby tak surowa.

Summary: Prus, *„Dzieci”* and censorship

Key Words: Bolesław Prus, *Dzieci*, „Tygodnik Ilustrowany”, „Kurier Lwowski”, Gebethner and Wolff, censorship in Poland

In the years 1905–1909 Bolesław Prus worked on a novel primarily called *Świt* and its larger version which was later published under the title *Dzieci*. The book was devoted mainly to the issues of young people (sixteen- or eighteen-year-olds) entering life with “adult” problems (e.g. generational differences, responsibilities, mental maturity tested in difficult social conditions) complicated by the political situation of 1905.

In the collection of Biblioteka Publiczna in Warsaw one can find a lengthy 74-page manuscript of final parts of the novel, which were added by Prus after finishing the publication in “Epoka”, in the Kingdom of Poland (it lasted from 3 June to 17 October 1907 and was not finished or released), and in “Kurier Lwowski”, in which the complete text divided into 52 instalments was published from 30 September to 28 December 1907. From 4 January to 26 December 1908, the novel appeared in “Tygodnik Ilustrowany” under the changed title *Dzieci* and with a new ending. In 1909, a book version of the novel, similar to the one published by “Tygodnik Ilustrowany”, was released by Gebethner and Wolff. However, some significant marks of editorial interference (sometimes altering the meaning of the novel’s parts) could be seen, including important changes introduced because of censorship (that after 1905 became repressive). The omission of necessary modifications could result in serious consequences, such as financial restrictions, the withdrawal of books, the dissolution of the publishing company or even the arrest of its management.

In 1908, Gebethner and Wolff publishing house decided to print the full text of the novel and publish it in instalments in “Tygodnik Ilustrowany”. In the following year, in which the book version was expected to be released, the company did not decide to do something similar. In all likelihood, the changes were introduced by the author himself as he remained under the pressure of the publisher fearful of censorial restrictions.

The tabular overview presents chosen extracts which were removed from the novel in its book form (in 1909) or modified and published in daily press (“Epoka”, “Kurier Lwowski”) and weekly magazines (“Tygodnik Ilustrowany”). More than twenty extracts of different lengths excised from the novel can be perceived as a crucial text that confirms the existence of many politically inappropriate implications and the author’s concerns which referred to his previous experience (Prus, at the age of 16, participated in the January Uprising). Also the reality did not present any positive examples of transition.

* Tekst w rozszerzonej wersji jest częścią komentarza pracy doktorskiej „*Dzieci*” – ostatnia ukończona powieść Bolesława Prusa. Edycja krytyczna.

¹ Kolekcja wyciętych z gazety „Epoka” czterdziestu dwóch odcinków powieści i rzeźbiona koperta z odcisniętą nań pieczęcią: „Z księgozbioru Bolesława Prusa”, znajduje się obecnie w zbiorach Działu Starych Druków i Rękopisów Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy Główniej Biblioteki Województwa Mazowieckiego (dalej zapisano jako: BPW) pod sygn. 156 II.

² Maszynopis na prawach autografu powieści Bolesława Prusa *Dzieci*, obejmujący siedemdziesiąt cztery karty (od karty 111 do 185, początkowe karty dopisanej części utworu niestety nie zachowały się), został ukończony „16/ XII 1908 god. [sic!] 3 ¼ popoł.”, o czym informuje odrębna notatka odautorska umieszczona pod tekstem; BPW sygn. 157 II.

³ W rozdziale *Warszawscy cenzorzy* zamieszczonym w książce *Świat pod kontrolą* Maria Prussak pisze: „17/30 października 1905 roku manifest o wolności słowa, stowarzyszeń i nietykalności osobistej zlikwidował w cesarstwie cenzurę prewencyjną. Zastąpiono ją cenzurą represyjną, czyli odpowiedzialnością karną wydawców, którzy wydrukowali teksty noszące znamiona przestępstwa”; M. Prussak, *Świat pod kontrolą. Wybór materiałów z archiwum cenzury rosyjskiej w Warszawie*, Warszawa 1994, s. 10.

⁴ W sprawie druku *Świtu* w „Kurierze Lwowskim” zob. korespondencja Prusa z Redakcją i jej redaktorem naczelnym, Bolesławem Wystouchem – listy z 9 i 22 oraz 15 września 1907 roku, w: A. Głowacki (B. Prus), *Listy*, oprac., komentarzem i posłowiem opatrzyła K. Tokarzówna, red. nauk. Z. Szwejkowski, Warszawa 1959, s. 346–348.

⁵ Nazwy czasopism dalej w tekście zapisano skrótami: „Epokę” oznaczono jako „E”, „Kurier Lwowski” – „KL”, a „Tygodnik Ilustrowany” – „TI”.

⁶ Przechowywany w zbiorach Działu Starych Druków i Rękopisów Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy maszynopis Prusa zaznaczono jako BPW 157 II.

⁷ Wersje te różni jedynie sposób zapisu: „podczas historii Rosji” („E” i „KL”), „podczas historii Rosji” („TI”).

⁸ W pierwodruku *Świtu* zdanie kończy się wykrzyknikiem, w wersji „KL” i „TI” w tym miejscu występuje kropka.

⁹ W wersji „E” i „KL” zastosowano inny sposób zapisu („w kancelarii gimnazjalnej”, „gimnazjum”) niż w „TI” („w kancelarii gimnazjalnej”, „gimnazjum”).

¹⁰ Inny sposób zapisu w wersji „E” i „KL” („Rosjanami”, „nie tylko”) oraz w „TI” („Rosyanami”, „nie tylko”).

¹¹ Odmienne pisownia nazw mieszkańców państw: w „E” – małą literą, w wersji „KL” i „TI” – wielką. W „TI” również zapisem „Rosyanin” (przez „-y-”). Jedynie w przekazie „KL” jest: „i pytać mnie”, w pozostałych dwóch zamiast spójnika „i” użyto innego: „albo”.

¹² W wersji „KL” nie występuje znak zapytania po zaimku „nasz” (pozostawiono tylko wielokropki).

¹³ Trzeciego wykrzyknienia: „ach-ach!..”, nie zamieszczono już w wersji drukowanej w „KL” (potem również w „TI”), fragment ten został zatem usunięty na etapie właśnie tej redakcji.

¹⁴ W wersji „KL” i „TI” występuje wyrażenie w funkcji dopełnienia, którego zabrakło w pierwodruku („E”): „za to”, po zwrocie: „wywdzięcza się pan rządowi”.

¹⁵ Protokoły posiedzeń Warszawskiego Komitetu Cenzury (dalej oznaczony jako WKC) zawierały informacje na temat przedstawianych do zatwierdzenia prospektów pism składanych razem z prośbą o udzielenie zgody na ich druk. Podobnie było np. z „Epoką”: AGAD nr zespołu 254/ II (WKC z lat 1842–1916), sygn. 47 [„Żurnal” Warszawskiego Komitetu” 1907], k. 195v i 196, poz. 849. Prospekt gazety „Epoka. Echa Poranne i Wieczorne”.

Najważniejsze były jednak zmiany, jakie dokonały się w ustawodawstwie po wydarzeniach 1905 roku, kiedy to car podpisał manifest o wolności słowa, stowarzyszeń i nietykalności osobistej (17 października). Miesiąc później redakcje warszawskich pism zostały zawiadomione o zniesieniu cenzury prasy. Stan taki jednak nie utrzymał się długo, bowiem już w 1906 roku na łamach rzekomo wolnych pism drukowano specjalnie przygotowane wiadomości o sytuacji społeczno-politycznej i poczynaniach rządu. A już w 1907 roku – jak pisze Franciszka Romanowska – „uruchomiono cały arsenał starych i nowych przepisów cenzuralnych”; F. Romanowska, *Sto lat „cenzury rządowej” pod zaborem rosyjskim*, w: *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, t. 1, pod red. J. Kosteckiego i A. Brodzkiej, Warszawa 1992, s. 172–173.

¹⁶ W zbiorach Działu Starych Druków i Rękopisów znajduje się Prusowska kolekcja wycinków początkowych fragmentów (czterdziestu dwóch odcinków) powieści *Świt* (BPW sygn. 156 III).

¹⁷ F. Hoesick, *Ze wspomnień o cenzurze rosyjskiej w Warszawie*, Warszawa 1929, s. 24.

¹⁸ Ibidem, s. 44.

¹⁹ *Tako rzecze... Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Bereś*, Kraków 2002, s. 559.

²⁰ Ponad dwadzieścia wyciętych w powieści Prusa fragmentów (od kilkuwyrazowych do kilkuzdaniowych), co stanowi znaczącą partię tekstu.